Nr. 284. Sroda, dnia 12 Grudnia 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, faniazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Pogłoski o dyktaturze wojskowej w Jugosławji

Wiedeń. — O bliskiej dymisji gabinetu jugosłowiańskiego donosi „Reichspost", ze źródła dobrze poinformowanego, zaznaczając, że może ona nastąpić już dziś t. j. we wtorek. Na czele nowego gabinetu stanąć ma gen. Żiwkowicz, który już raz był premjerem , sprawując rządy w duchu dyktatorskim. Taką dyktaturę wojskową ma zorganizować gen. Żiwkowicz także i obecnie, zwłaszcza, że wiadomości nadchodzące z Genewy o stanie konfliktu jugosłowiańsko - węgierskiego brzmią pesymistycznie.

Jugosławja jest widocznie zdecydowana wyciągnąć z tego stanu rzeczy ostateczne konsekwencje, wobec czego na czele rządu stanie osobistość żelaznej ręki, jaką jest gen. Żiwkowicz, szef jugosłowiańskiej partji wojskowej.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewticz pragnie we wtorek lub w środę opuścić Genewę.

Pierwsze polskie „autożyro"

WYLĄDOWAŁO W WARSZAWIE.

Warszawa. — W poniedziałek wieczorem wylądował w Warszawie oczekiwany od kilku dni płk. Stachoń na pierwszem polskiem autożyro czyli helikopterze. Płk. Stachoń był delegowany do Anglji celem zamówienia autożyra i nadzorowania jego wykonania. Chodziło o to, ażeby p. pułkownik, pierwszy polski pilot autożyra, zapoznał się jaknajdokładniej z konstrukcją tego aparatu. Wobec tego, że montaż autożyra przedłużał się, płk. Stachoń musiał wrócić do kraju, a do Londynu udał się ponownie po otrzymaniu wiadomości, że nasze autożyro jest już gotowe.

Niestety fatalne warunki atmosferyczne zmuszały do odkładania startu z dnia na dzień. Wreszcie w ub. czwartek płk. Stachoń postanowił startować. Drogę z Londynu do Berlina odbył w ciągu jednego dnia. W Berlinie znów zatrzymała go fatalna pogoda. Przerwa w locie do kraju trwała 3 i pół dnia.

W poniedziałek rano wreszcie władze portowe w Berlinie zezwoliły płk. Stachoniowi na start. Do Poznania przybyło autożyro płk. Stachonia około godz. 12 w południe.

Po godzinnym postoju, nastąpił około godz. 13 start w kierunku Warszawy. W drodze z Poznania do Warszawy miał płk. Stachoń przymusowe lądowanie.

Była już prawie czwarta, gdy w gabinecie kierownika portu lotniczego na Okęciu zadzwonił telefon.

— Tu mówi Sochaczew — odezwał się głos w telefonie. — Melduję, że p. płk. Stachoń wylądował przymusowo dla nabrania benzyny. Gdy napełni zbiornik i wystartuje damy znać.

Szybko zpadał zmrok, wydano więc natychmiast polecenia zapalenia świateł na lotnisku i przyległych teremach. W kwadrans później doniesiono znów telefonicznie z Sochaczewa, że płk. Stachoń już odleciał do Warszawy.

Po upływie kwadransa w zupełnych ciemnościach rozświetlanych tylko błyskami reflektorów i lamp otaczających lotniska, ukazał się w powietrzu jakiś dziwny przedmiot. Coś jakgdyby gruba kluska, lecąca z dużą szybkością.

— To robi niesamowite wrażenie — mówi któryś z lotników — ten aparat bez skrzydeł.

Autożyro zrobiło kilka okrążeń nad lotniskiem i powoli zniżyło się do lądowania. W ciemnościach aparat spokojnie i pewnie siadł w środku wielkiego pola, poczem wolno rolował w kierunku hangarów. Grupka oczekujących lotników otoczyła dziwaczny aparat. Z zainteresowaniem oglądano ze wszystkich stron autożyro. Nad kadłubem wznosi się pałąk a tam umocowany jest t. zw. rotor trzyramienny. Dzięki niemu może się autożyro wznosić w górę, a zwłaszcza bardzo łatwo lądować po linji pionowej. — Ten rotor to wszystko, co nadaje aparatowi całkowicie odmienny wygląd od samolotu.

Mała Ententa

o nienaruszalności traktatów.

Białogród. — Prasa jugosłowiańska nie jest zbyt zadowolona z obecnej sytuacji w Genewie.

Walka przeciw rewizji traktatów pokojowych wysuwa się wogóle na czoło poniedziałkowych rozważań prasowych. W związku z tem wskazuje półurzędowa „Vreme" na ostatnią mowę min. Lavala, w której minister francuski wystąpił ostro przeciw wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do rewizji traktatów pokojowych, a tem samem potępił także rewizjonistyczną politykę Włoch.

Pismo zapowiada, że w poniedziałek nastąpi krok Małej Ententy wobec Ligi Narodów, mający na celu ogłoszenie traktatów pokojowych za nienaruszalne.

Dzienniki atakują następnie przedstawiciela Polski, twierdząc, że podzielał zarówno stanowisko Węgier, jak i Jugosławji. — Zdaniem tego samego pisma, przedstawiciel Włoch, bar. Aloisi, popadł w swych wywodach w sprzeczności.

Kompromis w Genewie będzie osiągnięty

OSTRA MOWA MIN. TITULESCU. — MIN. BENESZ W SPRAWIE TERORYSTÓW UKRAINSKICH.

Genewa. — Po burzliwym dniu, obfitującym w alarmujące dla pokoju europejskiego sytuacje, konflikt jugosłowiańsko - węgierski przeszedł w poniedziałek wieczór w stadjum pozwalające oczekiwać przyjęcia przez obie strony kompromisowej rezolucji.

Już tylko co do jednego punktu uzgodnionego przez wielkie mocarstwa i Małą Ententę — mają Węgry pewne zastrzeżenia. Jest prawdopodobnem, że o ile nie zajdą nowe niespodzianki, rezolucja zostanie przyjęta.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady Ligi Narodów otworzył gwałtownem przemówieniem minister spraw zagr. Rumunji Titulescu. Przemówienie zaskoczyło audytorjum nietylko swoim bezwzględnym prokuratorskim tonem, ale też nieoczekiwaną konkluzją, w której min. Titulescu niewątpliwie pod naciskiem mocarstw wyciągnął w imieniu Małej Ententy rękę do Węgier i zaproponował im ugodowe zlikwidowanie sporu.

Z konklucją tą kontrastowało żywo w całości przemówienie min. Titulescu. — Już na wstępie min. Titulescu nazwał metody węgierskiej obrony „gołosłownym wykrętem i prowokacją". Ze znaną sobie swadą i złośliwością zanalizował on sześć punktów węgierskiej obrony doszukując się w niej argumentów winy władz węgierskich, którą zdefinjował jako karygodne i świadome tolerowanie akcji terrorystycznej, skierowanej przeciwko Jugosławji.

Następnie zabrał głos min. Benesz, odpowiadając na wstępie na zarzuty p. Eckhardta, dotyczące emigracji ukraińskiej w Czechosłowacji oraz na aluzje p. Komarnickiego, który stwierdził, że jeżeli Polska nie zajęła tą sprawą Ligi Narodów nie znaczy to, żeby nie miała poważnych zarzutów.

— Powiedziałem już — mówił p. Benesz — że uogólnienie skargi przeciw emigrantom lub terroryzmowi nie przekreśli zbrodni marsylskiej, niczego nie usprawiedliwia i nikogo nie rozgrzesza.

Co się tyczy stanowiska Czechosłowacji wobec emigrantów ukraińskich, to jest ono takie same, jak wobec innych emigrantów (?).

Co do skarg oficjalnych, mówiących o nadużywaniu prawa azylu i aktach terroru zarzucanym emigrantom ukraińskim, znam ich tylko bardzo ograniczoną liczbę i cytuję kilką z nich poniżej, żeby dać obraz nastrojów, które panowały w czasach tych negocjacyj.

1) Pierwszy wypadek datuje się z listopada 1928 r. i dotyczy zamachu jednego Ukraińca na osobę konsula polskiego w Pradze. Winny był sądzony i został skazany.

2) Drugi wypadek datuje się z lata 1934 roku i o nim właśnie wspomniałem w swej mowie w piątek. Żądano odemnie, żebym wypędził 15 emigrantów, którzy nadużywali prawa azylu. Uczyniłem to, konstatując równocześnie, że gdybym był przedtem poinformowany, albo gdybym był otrzymał odpowiednio umotywowaną prośbę przedtem, nigdybym inaczej nie uczynił.

3) Ze swej własnej inicjatywy policja czechosłowacka aresztowała międzynarodowego kurjera, przewożącego dokumenty polityczne, bardzo doniosłe i wielce szkodliwe dla interesów państwa polskiego. Ponieważ byłem o tem poinformowany, nakazałem, żeby nasza policja weszła w kontakt z policją polską, aby jej dopomóc w jego pracy.

Rząd czechosłowacki konstatuje, że akcja polityczna ukraińskich terrorystów, która według podejrzeń władz polskich (?!) skierowana jest przeciwko terytorjum polskiemu, godzi również w pewne części terytorjum czechosłowackiego. Jak z tego wynika, interesy obu państw są pod tym względem jednakowe, w czem zgodne są główne linje ogólnej polityki czechosłowackiej.

Jednakże ze słów mego szanownego kolegi polskiego wyciągam wniosek, że pomimo tego, co już uczyniłem, Polska ma jeszcze zarzuty pod tym względem. Byłbym bardzo zadowolony, gdybym mógł poznać wszystkie konkretne wypadki, przedewszystkiem jeżeli są to zarzuty poważne, ażebym mógł je rozpatrzeć i w razie jeśli są one uzasadnione, abym mógł dać pełną satysfakcję sąsiadującemu z nami państwu.

My z naszej strony mamy podobne skargi (?), które przedstawimy rządowi polskiemu. Zakomunikujemy je również i jeżeli okażą się uzasadnione, otrzymamy również — jestem tego pewien — satysfakcję.

W dalszym ciągu min. Benesz podejmuje myśl p. Titulescu, wyrażając opinję, że terroryzm nie różni się wiele od rewizjonizmu. W konkluzji min. Benesz żąda, żeby Rada Ligi Narodów dała zadośćuczynienie Jugosławji, dotkniętej w tem co miała najświętszego. Jugosławja zwróciła się do Ligi Narodów, trzeba więc uczynić wszystko, żeby wynagrodzić ten szlachetny gest, który ma pozwolić ludności ujść katastrofy, jaka nad nią zawisła.

Przewodniczący Ligi Narodów dla rozpatrzenia konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego.

Na miejsce czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, dr. Benesza, przewodnictwo Rady Ligi, w czasie rozpraw nad skargą Jugosławji, wniesioną przeciw Węgrom, objął dr. August Vasconcellos, delegat portugalski.

Jugosławja wydala Węgrów.

W następstwie konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego rząd jugosłowiański przystąpił obecnie do wydalania Węgrów, zamieszkałych na terenie Jugosławji. Dotychczas wydalono 2117 Węgrów. Zdjęcie przedstawia pierwszą grupę wydalonych po przybyciu do Budapesztu — w momencie rejestracji.

Zgon gen. Franka, dowódcy O. K. Toruń.

Gen. Oswald Frank, dowódca O. K. Toruń, zmarł nagle w Poznaniu.

Mowa delegata Polski

W DYSKUSJI NAD SPRAWĄ ZAMACHU MARSYLSKIEGO.

W dyskusji nad skargą jugosłowiańską w Lidze Narodów delegat Polski minister Komarnicki wygłosił następujące przemówienie:

„Sprawa, będąca przedmiotem obrad Rady, posiada poważne znaczenie, to też badanie jej winno być prowadzone w duchu objektywizmu i spokoju, który zapewnia akcji Rady siłę moralną, niezbędną dla znalezienia rozwiązania definitywnego, mogącego położyć kres stanowi naprężenia, który szkodzi interesom obu stron i zagraża pokojowi w tej części Europy. Rząd polski udzieli swego pełnego bezinteresownego poparcia przy objektywnem zbadaniu tej sprawy, nie kierując się żadną uboczną myślą polityczną.

Sprawa ta, która jest bardzo bolesna dla wszystkich przyjaciół pokoju, specjalnie przykra jest dla nas, Polaków, którzy mamy zajmować się w tak specjalnie drażliwych okolicznościach stosunkami pomiędzy dwoma krajami, które uważamy za naszych dobrych i prawdziwych przyjaciół i z którymi jesteśmy związani takiemi samemi zobowiązaniami międzynarodowemi.

żywimy głęboką sympatję dla ludu jugosłowiańskiego, który zabezpieczył swoją niezależność i urzeczywistnił swoją jedność narodową dzięki bohaterskim i wytrwałym wysiłkom całego narodu. Cała Polska głęboko odczuła niezmierny ból narodu jugosłowiańskiego, który w ohydnym zamachu utracił swego chwałą okrytego króla. Monarcha ten, dzięki swemu głębokiemu zmysłowi politycznemu i swemu gorącemu patrjotyzmowi, był w istocie najwyższym ,wodzem swego narodu. Pochylamy się z szacunkiem przed bólem narodu jugosłowiańskiego i rozumiemy oburzenie, jakie go ogarnęło w obliczu tej zbrodni, potępionej z odrazą przez jugosłowiańską opinję cywilizowanego świata.

Ten sam zamach kosztował życie wielkiego francuskiego męża stanu, przedstawiciela tej starej gwardji trzeciej republiki, która potrafiła poprowadzić ją ku tak wspaniałemu przeznaczeniu. Polska przyłączyła się z całego serca do wielkiego bólu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego kraju.

Uczucia przyjaźni wiążą nas również z drugą stroną konfliktu — z Węgrami. Tysiącletnie doświadczenie naszych stosunków z narodem węgierskim nauczyło nas wysoko cenić i nigdy nie wątpić w uczucia honoru i godności narodowej tego szlachetnego narodu, którego historja zawiera tyle wspólnych kart z naszą historją i którego stara cywilizacja czerpała z tych samych źródeł, co nasze.

W obliczu tak drażliwej sprawy pomiędzy dwoma zaprzyjaźnionemi narodami możemy zachować cały nasz objektywizm i zbadamy fakty i okoliczności, które zostały tu przedstawione, bez żadnego uprzedzenia i bez chęci przesądzania w czemkolwiek stanowiska Rady w tej sprawie.

Mój kraj potępia w sposób najbardziej kategoryczny metody terrorystyczne, które bezustannie zatruwają atmosferę polityczną w różnych częściach Europy. To też jesteśmy gotowi przyłączyć się do wysiłków, zmierzających do zwalczania wszelkiej działalności wywrotowej, jakiekolwiek byłyby jej cele i jakiekolwiek byłoby ich źródło. Jesteśmy więc gotowi współpracować z Radą w powzięciu zarządzeń o charakterze praktycznym, które zapewniłyby wzajemną pomoc państw we wspólnem zwalczaniu tego rodzaju zbrodni.

Jesteśmy świadomi faktu, że stwarzamy w ten sposób precedens interwencji Ligi Narodów w dziedzinę wyjątkowo delikatną. Mój rząd zastrzega sobie prawo powołania się na wszelkie stworzone w ten sposób precedensy. W tem miejscu muszę otworzyć na chwilę nawias:

Pragnę stwierdzić, że nie leżało w moich zamiarach odwracać uwagę Rady od sprawy, figurującej na naszym porządku dziennym. Jednakże wobec tego, że w jednem z przemówień, wygłoszonych wczoraj, wspomniana została sytuacja, interesująca specjalnie mój kraj, uważam za swój obowiązek wypowiedzieć kilka uwag na ten temat. Fakt, że mój rząd nie uważał za wskazane przedłożyć tej sytuacji opinji międzynarodowej, nie oznacza, że nie miałby on do sformułowania poważnych zarzutów. Sytuacja ta była przedmiotem w ciągu wielu lat licznych interwencyj dyplomatycznych z naszej strony. Dopiero po ohydnym mordzie, popełnionym na osobie jednego z naszych największych patrjotów i mężów stanu, ministra Pierackiego, otrzymaliśmy pewne zadośćuczynienie, polegające na wydaleniu pewnej liczby terrorystów. Sam fakt, że rząd, o który chodzi, zastosował się do naszych żądań, dowodzi słuszności naszych poprzednich interwencji. Przyjmuję do wiadomości zasady, sformułowane we wczorajszem oświadczeniu i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że zasady te będą zawsze stosowane. Nie zatrzymuję się dłużej przy tej sprawie, która nie figuruje na naszym porządku dziennym i zamykam nawias.

Rada przyczyni się poważnie do dzieła pokoju przez swoją akcję, zmierzającą do przywrócenia spokoju, zaufania i wzajemnego szacunku, jak również dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy dwoma państwami, członkami Ligi Narodów, związanemi między sobą ścisłemi zobowiązaniami paktu. Rząd polski przyłączy się w pełni do wszelkich wysiłków, zmierzających do tych wzniosłych celów".

Kino „EDEN" I Aleja 12.

Najnowszy, najweselszy i najdowcipniejszy film polski

CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY ?

HUMOR! PIKANTERJA! DOWCIP!

Piosenki i muzyka **J. Petersburski.**

NADPROGRAMY. — Szczegóły w afiszach.

Prasa francuska

o mowie min. Komarnickiego.

Paryż. — Prasa omawia wystąpienie delegata polskiego p. Komarnickiego na Radzie Ligi Narodów.

„La Petit Parisien" zauważa, że delegat Polski ze względu na przyjaźń, łączącą Polskę z Węgrami i Jugosławją, mógłby pozostać równie objektywny, jak delegat angielski. Delegat polski nie oparł się jednak pokusie rzucenia strzały w rząd czechosłowacki, przypominając zamordowanie min. Pierackiego.

„Oeuvre" podkreśla, że delegat polski śmiało stanął po stronie Węgrów, aby zaatakować Czechów, zarzucając im tolerowanie aktów terrorystycznych i ukrywanie zbiegów ukraińskich, którzy ponoszą odpowiedzialność za zamordowanie min. Pierackiego.

„Echo de Paris" zauważa, że po chłodnym natrysku, jakim było dla delegatów Małej Ententy przemówienie lorda Edena, byli oni świadkami nagłego ataku polskiego. Delegat polski uważał, że tysiącletnia przeszłość Węgrów dostatecznie zbija czynione im zarzuty, i groził Czechosłowacji wytoczeniem jej procesu w sprawie terrorystów ukraińskich.

TELEGRAMY

PAKT TRZECH?

Paryż. — „Le Journal" zamieszcza wiadomość z Berlina, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych obiega pogłoska, jakoby rząd Rzeszy zamierzał zaproponować Francji zawarcie paktu trzech między Niemcami, Polską i Francją.

Ten sam dziennik donosi, że berlińskie koła polityczne oświadczają, że kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej zamierza pod koniec przyszłego tygodnia zaaranżować podróż von Ribbentroppa i ministra Hessa do Paryża.

WALUTA WŁOCH ZAGROŻONA.

Rzym. — Rada ministrów powzięła doniosłe uchwały w celu obrony trwałości waluty włoskiej. Skutkiem stale wzrastającego deficytu bilansu handlowego, odpływ walut z banku włoskiego, który w ciągu roku bieżącego wyniósł przeszło miljard lirów, stał się zjawiskiem bardzo niepokojącem. Wysiłki rządu, zmierzające do zrównoważenia bilansu handlowego, nie wydały na razie spodziewanych wyników, a spadek ruchu turystycznego zaciążył również na bilansie płatniczym Włoch.

Zarządzenia obecne wprowadzają rygorystyczną kontrolę państwa nad rynkiem finansowym i walutowym.

DELEGACJA SJAMCZYKÓW DO KRÓLA.

Londyn. — Król sjamski przyjmie delegację Sjamu prawdopodobnie w środę.

FLOTA NIEMIECKA ODRADZA SIĘ.

Berlin. — Wczoraj, jako w 20-tą rocznicę zatopienia eskadry niemieckiej w bitwie przy wyspach falklandzkich, odbyło się w Kilonji spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Nuernberg". Chrztu okrętu dokonała wdowa po komandorze von Schoenbergu, który zginął w bitwie falklandzkiej. Uroczystość odbyła się w obecności szefa dowództwa marynarki niemieckiej admirała Raedera, namiestnika Bawarji gen. v. Eppa i kierownika okręgu partyjnego Juljusza Streichera.

O UDZIAŁ SZWECJI W SAARSKIEJ SŁUŻBIE BEZPIECZEŃSTWA.

Sztokholm.— W poniedziałek komisja parlamentu na poufnem posiedzeniu obradowała do późna nad sprawą udziału Szwecji w organizacji służby bezpieczeństwa w Zagłębiu Saary w okresie plebiscytu.

NOWE ZWYCIĘSTWA PARAGWAJU W GRAN CHACO.

Nowy Jork. — Wedle doniesień z Asuncion (Paragwaj), wojska paragwajskie w dalszym pochodzie zwycięskim zdobyły w Gran Chaco szańce Picuieda, Lomavistoba i Irondague, przyczem rozgromionych zostało 7 pułków boliwijskich.

Wojska boliwijskie na całej linji znajdują się w odwrocie.

BEZPŁATNE SKARGI TELEGRAFICZNE NA URZĘDNIKÓW W MEKSYKU.

Meksyk. — Prezydent Cardenas, pragnąc zapoznać się z wymaganiami i życzeniami ludności meksykańskiej ogłosił, iż wszystkie urzędy telegraficzne w całym kraju zobowiązane są przyjmować bezpłatne telegramy do 20 słów włącznie, adresowane do prezydenta i zawierające jakąś uzasadnioną skargę. Przyjmowanie telegramów odbywa się codziennie od godziny 12-ej do 13-ej.

DWA SAMOLOTY ZDERZYŁY SIĘ W POWIETRZU.

Londyn. — W pobliżu Birmingham zderzył się samolot bombowy z samolotem prywatnym.

Oba samoloty runęły, a członkowie załóg, oficer i żołnierz oraz pilot prywatny odnieśli ciężkie rany. Na miejsce katastrofy przybyła karetka ratunkowa z pobliskiego lotniska. Wszyscy trzej ranni zmarli w drodze do szpitala.

JESZCZE JEDNA OFIARA TUTANKHAMENA?

Londyn. — W niedzielę zmarł znany publicysta naukowy Harald Moyne, który w swoim czasie brał udział w wyprawie archeologicznej do Egiptu, która odkryła grób faraona Tutankhamena. — Z 8-miu członków tej ekspedycji w chwili obecnej jeden tylko jeszcze znajduje się przy życiu.

Jak wiadomo, 6-ciu członków ekspedycji zmarło niebawem po odkryciu grobowca wśród tajemniczych dość okoliczności, co wywołało wówczas w szerokich sferach przesąd o tajemniczej klątwie, która prześladuje wszystkich, którzy odważyli się wtargnąć do wnętrza grobowca.

PIRACTWO

Szanghaj. — Banda 20 piratów, udających zwykłych pasażerów, zakradła się na pokład statku, kursującego między Ning-Po i Nu-Czau. Po wypłynięciu na morze, piraci obezwładnili kapitana oraz członków załogi i ograbili wszystkich pasażerów, poczem przenieśli łup na znajdujące się w pobliżu dżonki. Piraci uprowadzili z sobą kapitana oraz około 20 pasażerów i członków załogi.

FALA MROZÓW.

Moskwa. — W czasie ostatnich 2-ch dni w szeregu miejscowości na terenie Sowietów zanotowano znaczne obniżenie temperatury, jak również gwałtowne burze śnieżne. W Czelabińsku temperatura wynosiła 28 stopni poniżej zera, w Moskwie zanotowano 22 stopnie.

NA AUTOSTRADZIE.

Rzym. — Na autostradzie Medjolan — Turyn wydarzył się wypadek samochodowy. Auto, w którem znajdował się znany przemysłowiec, właściciel wielkich zakładów jedwabniczych, Cercli wraz z rodziną, z powodu pęknięcia kierownicy, stoczyło się do kanału. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu.

PLAGA WRÓBLI.

Berlin. — W pewnych okolicach Niemiec pojawiły się masowo wróble, stając się dla mieszkańców miast i wsi prawdziwą plagą, przeciwko której stosowane są oryginalne metody walki. Tak np. w Schachsted obok Bernburga władze gminne wezwały ludność do masowego tępienia wróbli, przyczem każda rodzina dostarczyć musi w oznaczonym terminie 10 zabitych wróbli, względnie uiścić grzywnę w wysokości 50 fenigów. Za każdego wróbla gmina płaci po 1 fenigu.

Uroczystości samorządowe

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Sosnowiec. — Dzień 8 b. m. stał w Zagłębiu Dąbrowskiem pod znakiem uroczystości samorządowych, a mianowicie poświęcenia nowego gmachu ratusza w Sosnowcu oraz oddania do użytku publicznego kilku odcinków dróg państwowych, przebudowanych w roku bieżącym przez klinkiernię sejmikową.

Uroczystości sosnowieckie rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym poczem organizacje ze sztandarami i orkiestrami wyruszyły do ratusza, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz z woj. keleckim dr. Dziadoszem i starostą pow. Boxą na czele.

Aktu poświęcenia nowego gmachu ratusza dokonał ks. Jankowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie zabrał głos prez. m. Sosnowca p. Almstädt, witając p. wojewodę oraz obrazując historję budowy nowego ratusza. Zkolei przemówił jeszcze pierwszy za czasów polskich burmistrz m. Sosnowca p. Jankowski i prezes Likiernik.

Po zakończeniu uroczystości związanych z poświęceniem nowego gmachu ratusza udano się na objazd nowowybudowanych dróg państwowych.

15-go B. M. WRĘCZENIE NAGRÓD ZWYCIĘZCOM CHALLENGE'U.

Warszawa. — Dn. 15 b. m. nastąpi w gmachu Prezydjum Rady ministrów o

Każda matka i żona

dbająca naprawdę o zdrowie swoich najbliższych

musi zawsze uważać,

by pożywienie przyrządzane w domu było rzeczywiście pełnowartościowe, gdyż tylko wtedy podtrzymuje ono zdrowie, tworzy siłę i energję. Dlatego też, powinna dodawać stale do śniadania

2-3 łyżeczki OVOMALTYNY Dr. Wandera

która zawiera czynne witaminy oraz skoncentrowane składniki odżywcze.

Porcja Ovomaltyny do śniadania — tylko 10 groszy.

POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE
OZDOBY CHOINKOWE
KALENDARZE NA 1935 ROK
Sklep „GOŃCA" Al. 26.

godz. 17-ej wręczenie nagród zawodnikom Challenge'u Gordon-Bennetta 1934 w obecności p. ministra komunikacji i przedstawicieli kół lotniczych.

Na uroczystość tę zaproszono wszystkich zawodników oraz przedstawicieli aeroklubów zagranicznych, uczestniczących w zawodach. Tegoż dnia odbędzie się bankiet, wydany przez p. ministra komunikacji na cześć zawodników i delegatów aeroklubów zagranicznych. W bankiecie wezmą udział przedstawiciele kół lotniczych wojskowych i cywilnych, przedstawiciele dyplomacji, prasy, itp.

Zwolnienie z aresztu

radnych Koła Narodowego w Łodzi.

Łódź. — W niedzielę wieczorem, dnia 9 b. m., powrócił po 7-miesięcznym pobycie w więzieniu adw. Kowalski i towarzysze z więzień w Łęczycy i Sieradzu. Zwolnieni zostali radni Grzegorzak i Stolarski oraz student Szczęsny.

Stało się to wskutek decyzji sądu apelacyjnego w Warszawie, który zadecydował, że wszyscy będą odpowiadali z wolnej stopy. Proces rozpocznie się dn. 14 stycznia 1935 r. i trwać będzie kilka dni. W związku z procesem sąd okręgowy wysłał już wezwanie na rozprawę, powołując w charakterze świadków między innymi prezesa parlamentarnego Klubu narodowego prof. Rybarskiego, sen. Bartoszewicza, pos. Wierczaka, b. dowódcę O. K. Łódź, gen. Małachowskiego i t. d.

Zwolnienie adw. Kowalskiego i dwuch radnych Koła narodowego wpłynie także decydująco na układ stosunków w radzie miejskiej, gdyż z tą chwilą obóz narodowy zyska absolutną większość, a mianowicie 39 głosów na 73 głosy. Posiedzenie rady miejskiej, celem wyboru prezydenta odbędzie się, jak wiadomo, w środę, dn. 12 b. m.

MANUFAKTURZE SCHLOSSEROWSKIEJ GROZI ZAMKNIĘCIE.

Łódź. — Schlosserowska Manufaktura w Ozorkowie ma być unieruchomiona z dniem 1 stycznia 1935 r., ponieważ kontrakt dzierżawy tej firmy, będącej w stanie upadłości, kończy się z dniem 31 grudnia, a dotychczasowy dzierżawca godzi się wprawdzie na dalszą dzierżawę, ale na zmienionych warunkach. Ponieważ warunki stawiane przez dzierżawcę nie są do przyjęcia, a nowych reflektantów niema — zachodzi obawa, że fabryka zostanie zupełnie unieruchomiona.

Szaleńczy czyn

zakochanego bezrobotnego.

Świętochłowice. — W Wielkiej Dąbrówce (pow. świętochłowicki) bezrobotny Alojzy Nowak zabił na ulicy dwoma strzałami z rewolweru liczącą 25 lat Klarę Gawełczykównę. Po dokonaniu morderstwa Nowak przeciął sobie brzytwą gardło, upadł obok zwłok Gawełczykówny i po kilku minutach skonał.

Powodem szaleńczego czynu była odmowa zgody rodziców Gawełczykówny na ślub ofiary z Nowakiem, który ostatnio utracił pracę.

Zwłoki obydwojga przewieziono do kostnicy szpitala w Szarleju-Piekarach.

Wstrząsająca tragedja wywołała silne wrażenie w Wielkiej Dąbrówce.

OKRADŁ DOSTAWCÓW I UCIEKŁ DO PALESTYNY.

Warszawa. — Przy ul. Bonifraterskiej nr. 11 znajdowała się fabryka zeszytów Dębiny. Przed miesiącem ogłoszono Dębinie upadłość, zdołał on jednak oszukać kilku fabrykantów papieru, od których otrzymał na kredyt towaru za 100,000 zł. Towar ten Dębina spieniężył i... ulotnił się. Poszkodowani zwrócili się o pomoc do policji i kiedy funkcjonariusze urzędu śledczego przybyli do mieszkania Dębiny, nie zastali już nikogo. Za Dębiną rozesłano listy gończe. Według otrzymanych informacyj — wyjechał on prze dkilku dniami wraz z całą rodziną do Palestyny...

FUTRA
W WIELKIM WYBORZE
J. KRAUSKOPF
ALEJA - 12

„WAMPIR Z ŁOWICZA" PRZED SĄDEM.

Poznań. — Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa 21-letniego Tadeusza Ensztajna, zwanego „wampirem z Łowicza". Sąd pierwszej instancji skazał go za usiłowanie zabójstwa i ciężkie poranienie Al. Porzynówny na 15 lat i za usiłowanie zniewolenia Anny Okruchówny na 2 lata. Łącznie skazano go na 15 lat więzienia. Wyrok ten sąd apelacyjny zatwierdził.

pamiętaj
PASTA DO ZĘBÓW
Pulsa

Groźny bandyta Maczuga przed sądem

OSKARŻONY O ZAMORDOWANIE TYLKO KS. CHMUROWICZA.

Rzeszów. — W poniedziałek tłumy oblegały gmach sądu okręgowego, gdyż każdy chciał chociażby zdaleka ujrzeć „sławę" powiatu, bandytę Maczugę. Na salę rozpraw — oczywiście — nie można się było dostać, gdyż wstęp był jedynie możliwy za imiennemi biletami.

Straż więzienna wprowadza Maczugę. Bandyta rozgląda się bojaźliwie po sali, jest bardzo blady i przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Patrząc na niego, nie chce się wprost wierzyć, że potrafił on dokonać tylu napadów i rabunków i stać się postrachem czterech powiatów.

Na salę wchodzi trybunał. Po sprawdzeniu generaljów oskarżonego odczytany został akt oskarżenia, który brzmi:

„Oskarżam Władysława Maczugę, ur. dn. 3 marca 1912 r. w Rozborzu, pow. Przeworsk i tam zamieszkałego, syna Andrzeja i Salomei z Mularskich, piśmiennego, rzym.-kat., rolnika bez majątku, karanego — za to, że w nocy na 8 czerwca 1933 r. w Przybyszówce, wykonując zgóry ułożony plan, zabrał w celu przywłaszczenia sobie ks. Józefowi Chmurowiczowi gotówkę około 150 zł., kilkadziesiąt monet srebrnych waluty austrjackiej i rosyjskiej, kilka dolarów amerykańskich, oraz złoty zegarek z łańcuszkiem, grożąc wraz z drugim sprawcą Antonim Januszem, użyciem natychmiastowego gwałtu, oraz używając przeciwko ks. Chmurowiczowi przemocy w ten sposób, że wraz z Antonim Januszem pięcioma strzałami z rewolweru umyślnie zabił ks. Chmurowicza".

Prokurator wnosi o zarządzenie rozprawy głównej przeciwko oskarżonemu, oraz wygłasza uzasadnienie aktu oskarżenia.

Początkowe śledztwo doprowadziło do ujęcia Antoniego Janusza. Zeznał on, że popełnił napad wraz z Maczugą i Andrzejem Warzybokiem. Dalsze badania wykazały, że trzecim wspólnikiem nie był Warzybok, lecz Józef Kapusta. Aresztowany Maczuga następnie w dniu 31 grudnia ub. roku uciekł z więzienia w Rzeszowie. W październiku b. r. na rozprawie w Rzeszowie Antoni Janusz i Józef Kapusta zostali zasądzeni za zbrodnię zabójstwa rabunkowego, Janusz na karę śmierci, a Kapusta na 5 lat więzienia.

Maczuga ujęty dopiero 20 listopada b. r. nie przyznawał się do zabicia ks. Chmurowicza, jednakowoż konfrontacja ze wspólnikami i z poprzedniemi zeznaniami Maczugi wykazała wiele niezgodności, zeznania zaś świadków podkreśliły współwinę Maczugi.

Przewodniczący trybunału dr. Byszewski przystępuje do przesłuchania oskarżonego. Osk. Maczuga odpowiada początkowo złamanym i płaczliwym głosem, w miarę jednak nabiera pewności i odpowiada donośnym głosem.

Przew.: — Maczuga przyznaje się do winy?

Osk.: — Powiem szczerą prawdę, bo nie mam więcej powodów kłamać.

Przew.: — Maczuga przyznaje się?

Osk.: — Byłem na rabunku.

Przew.: — Czy Maczuga przyznaje się do winy i chce złożyć wyjaśnienia?

Osk. — Chcę. Przyznaję się do kradzieży, ale nie strzelałem.

Na dalsze pytania przewodniczącego Maczuga odpowiada, że ukończył cztery klasy szkoły powsz., następnie pracował jako wyrobnik, uzdolnienia fachowego nie ma.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu szereg zbrodni, między innemi napad na nauczyciela w Pawłosiowej.

Przew.: — A co z napadem na księdza Chmurowicza?

Oskarżony opowiada szczegółowo przebieg napadu, lecz zwala winę na Warzyboka, co do którego śledztwo zostało umorzone skutkiem wyjaśnień zarówno Maczugi, jak i Janusza, którzy podczas pierwszego przesłuchania w grudniu ub. r. wogóle o Warzyboku nie wspominali.

Zdaje się, że Maczuga dąży za wszelką cenę do odroczenia rozprawy, by w ten sposób powróciła ona zpowrotem do śledztwa, celem uzupełnienia go i pociągnięcia do odpowiedzialności Warzyboka. Zaznaczyć należy, że Warzybok odsiaduje karę 5-letniego więzienia za popełnione kradzieże.

KRONIKA

Częstochowa	Dziś — Aleksandra m. Jutro — Łucji pn. m. Wschód słońca o godz. 7,37 Zachód „ „ 15,38
12 Grudnia Środa	Kalendarzyk historyczny: Ogłoszenei Maksymiljana królem w r. 1587.

— **Zebranie patronatu nad więźniem.** Dziś, w środę, o godz. 7 i pół wiecz. w sali Magistratu nr. 8 odbędzie się walne zebranie członków Patronatu nad więźniem. Na porządku obrad sprawozdania z działalności i wybory do Zarządu w miejsce ustępujących członków.

— **Odczyt o naukowem znaczeniu wypraw stratosferycznych.** We wtorek, dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza p. dr. Tad. Piech z Krakowa wygłosi odczyt p.t. „Naukowe znaczenie wypraw stratosferycznych". Bilety wstępu dla dorosłych 50 gr., dla młodzeży 25 gr.

— **Koncert orkiestry symfonicznej Gimnazjum R. Traugutta.** W sobotę dn. 15 b. m., odbędzie się popis orkiestry symfonicznej uczniów państw. Gimnazjum im. R. Traugutta. W programie utwory Wagnera, Suppego, Chopina, oraz zasłużonego w tej dziedzinie i znanego w naszem mieście profesora tegoż gimnazjum p. Karola Wopaleńskiego.

Impreza ta z pewnością cieszyć się będzie wielkiem poparciem ze strony społeczeństwa częstochowskiego, ponieważ dochód przeznaczony jest na pomoc finansową dla biednych uczniów.

— **Z karty żałobnej.** W ub. poniedziałek rozstał się z tym światem ś. p. Ludomir Kosiarski, emeryt, b. naczelnik parowozowni st. Częstochowa, w wieku lat 72.

Zmarły znany był szerszemu ogółowi miejscowego społeczeństwa, dawniej pracował bowiem na terenie „Lutni" i wielu organizacyj społecznych, zaskarbiając sobie sympatję powszechną i szacunek dla wysokich zalet serca i charakteru.

Cześć Jego pamięci!

Kupcy i rzemieślnicy

dla biednych dzieci.

Dnia 10 b. m. w biurze Komitetu Pomocy Biednym Dzieciom w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego nr. 14 zebrali się zaproszeni przedstawiciele: Stow. Rzemieślniczego, Stow. Kupców Polskich oraz Stow. Przemysłowców i Kupców i po dyskusji, wzorem innych miast Województwa Kieleckiego, uchwalili dopłaty do świadectw handlowych i przemysłowych na rzecz akcji dożywianie biednych dzieci w następującej wysokości:

Do świadectw handlowych: kat. I — zł. 50, kat. II — zł. 10, kat. III — zł. 3, kat. IV — zł. 1, kat. V — 50 gr.

Do świadectw przemysłowych: kat. I zł. 500, kat. II — zł. 300, kat. III — zł. 150, kat. IV — zł. 40, kat. V — zł. 10, kat. VI — zł. 4, kat. VII — zł. 2, kat. VIII — zł. 1.

— **Uczenice gimn. „Nauka i Praca" dla dzieci więźniów.** Jak komunikują nam z Patronatu nad więźniem, uczenice Gimnazjum żeńsk. „Nauka i Praca" samorzutnie powzięły myśl urządzenia choinki i gwiazdki dla dzieci więźniów, a otrzymawszy w Patronacie potrzebne informacje, przystąpiły do zrealizowania swego pięknego zamierzenia.

Co kupić na gwiazdkę

dla dzieci, młodzieży i starszych?

Wydawnictwo M. Arcta poświęciło dużo starań unowocześnieniu swojej produkcji. Szło jednak o to, by przy pięknej i zajmującej treści dostosować wygląd książki do potrzeb dnia dzisiejszego, nie zatracać zasadniczych wymagań estetycznych. Udało się to w zupełności. Przedewszystkiem osiągnięto wielki sukces, łącząc ręczną robotę artystyczną z czystą mechaniczną reprodukcją drukarską w książkach ręcznie kolorowanych.

Należą tu przedewszystkiem 4 książki dla dzieci E. Chodaka z lustracjami S. Norblina, ręcznie kolorowane p. t. **„Dzieci na wsi" — „Jak to bywa w szkole" — „W zimie"** i Or-Ota **„Światek dziecięcy"** z 40 ilustracjami W. Romeykówny ręcznie kolorowanemi.

Dla Młodzieży: Konopnickiej — **„Poezje dla dzieci"**. Z. Meisnerówny — **„Marynarze z „Delfina"** i Montgomery — **„Ania z zielonego wzgórza"**

Dla młodzieży i dorosłych: B-cia Adamowicze — **„Przez Atlantyk"**, R. W. Chambers — **„Czerwona stopka"**, Zane Grey — **„Krwawe pogranicze"**, R. A. Lauczar — **„Pasjanse"**, M. Vauban i M. Kurcewicz — **„Podstawy rozmowy towarzyskiej"**.

Wszystkie te książki przy niesłychanie niskich cenach można nabywać i zamawiać na gwiazdkę dla swych najmilejszym w księgarni naszego „Gońca Częstochowskiego", Aleja 26.

Koncert Imre Ungara

W sali Straży w poniedziałek odbył się urządzony staraniem „Lutni" recital ociemniałego pianisty Imre Ungara (laureata konkursu Chopinowskiego).

Brak tak cennego skarbu, jakim jest wzrok, wynagrodzony za to jest niepospolitym talentem muzyczno-wykonawczym, a to poczucie upośledzenia swego jest jedną skargą w jego wykonaniu, prowadzącą go do granic przeczulenia, najbardziej widocznego w utworach Chopina, który sam określił muzyką swą jako „żal". Dlatego też Imre Ungar jest niepospolitym interpretatorem arcydzieł Chopina. Odczuwa go i rozumię, sam nie będąc Polakiem, pierwiastek polskości utworów Chopina oddaje wiernie. Gra jego skończona jest pod każdym względem, każdy motyw odczuty i wysubtelniony, co można było zauważyć w balladach Chopina, tych wspaniałych poematach muzycznych, w których rzewne skargi przeplatane są huraganami tragicznych niemal momentów. W takich momentach pianista rozporządza tytaniczną siłą, techniką i wytrzymałością. Co do utworów klasycznych, wykonanych subtelnie i również wyrzeźbionych drobiazgowo, to nadmiar tego uczucia graniczącego z przeczuleniem mniej już jest pożądanym, bo muszą wtedy mieć miejsce pewne dowolności pod względem temp, wstrzymywań rytmu i t. d., czego klasycyzm nie znosi. W części drugiej wykonane zostały łatwiejsze utwory Schumana p. t. „Konderscenen". Doskonale wyszły dwa obrazki poetyczne mistrza impresjonizmu muzycznego, francuskiego kompozytora Debussy'ego. Na zakończenie usłyszeliśmy Rapsodję węgierską C-dur.

Genjalnemu wykonawcy zebrana licznie publiczność zgotowała serdeczną owację, za którą wykonawca wywdzięczając się, zagrał na bis Walca e-mol Chopina.

b-mol.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

BOLESŁAWY z MARONÓW

MIROWSKIEJ

i okazali nam w czasie Jej choroby dużo współczucia i pomocy, a w szczególności: duchowieństwu, krewnym, przyjaciołom i znajomym, składają serdeczne „Bóg zapłać" **Mąż, córka i siostry**

— **Wymówienie pracy w fabryce części rowerowych.** Właściciel fabryki wyrobu części rowerowych przy ul. B. Joselewicza, p. Ciurzyński Maciej, wymówił pracę zatrudnionym przez niego robotnikom w liczbie 70 od dnia 23 b. m. do dnia 14.I.35 r. z powodu przeprowadzania w tym czasie remontu pieców.

Kredyty budowlane B.G.K.

Częstochowa otrzyma 450.000 zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego ustalił już wysokość kontyngentów kredytowych przeznaczonych na akcję budowlaną w roku przyszłym dla większych miast Rzeczypospolitej.

I tak największą kwotę otrzymuje Warszawa — 8.800.000 zł., następnie Gdynia — 3.500.000 zł., Lwów — 1.550.000 zł., Łódź — 1.465.000 zł., Poznań — 1,420.000 zł., Kraków 1,300.000 zł.

Na następnych miejscach znajduje się Lublin 520.000 zł., Bydgoszcz 500.000 zł., Toruń 490.000 zł., Częstochowa 450.000 Stanisławów 375.000 zł., Radom 280.000 zł., Równe 300.000 zł., Wilno 285.000 zł., Grudziądz 200.000 zł.

Ogółem suma kredytów uruchomionych na akcję kredytową budowlaną w przyszłym roku wynosi 47 miljonów zł., z której to sumy na akcję terenową przypada 4.000.000 zł., na budownictwo robotnicze finansowane za pośrednictwem Tow. Osiedli Robotniczych 7 miljonów zł., oraz na bezpośrednią akcję kredytowo-budowlaną B. G. K. 36 miljonów zł.

Z sumy tej na budowę dużych domów blokowych przypada 15.875.000 zł., na budownictwo drobne 18.625.000 zł. i na remonty 1.500.000 zł. Ogółem przy podziale kontyngentów uwzględniono 214 miast, z której to liczby 53 miast uzyskały kontyngenty zarówno na budownictwo blokowe, jak i drobne.

W granicach przydzielonych kontyngentów komitety rozbudowy mogą już uchwalać wnioski pożyczkowe i przysyłać je do B. G. K.

Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25, a przy większych pożyczkach na domy blokowe na okres nawet do lat 47. Oprocentowanie pożyczek kontyngentu z 1935 r. zostanie podwyższone, nie przekroczy ono jednak 5 proc. w stosunku rocznym.

— **Kurs obrony przeciwgazowej dla kobiet.** Koło kobiece L.O.P.P. (dawniej Koło Pań) urządza 3-dniowy 10-godzinny kurs informacyjny obrony p-lotn. gaz. dla kobiet.

Kurs odbędzie się w dn. 12, 17, 18 b. m. od godz. 10-ej rano w lokalu Zw. Pań Domu, Kilińskiego 13, II p., zapisy na miejscu.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe po 5.2875. Rubel złoty 4.5875. Dolar złoty 8.914. Marki niemieckie (banknoty) 196.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Z Sądu Okręgowego.

Surowy wyrok za „gościnne występy".

W sierpniu b. r. w Częstochowie zostały dokonane dwie śmiałe kradzieże.

Mianowicie: jedna u p. Barbary Baryłowej, której nieznani sprawcy skradli platery na sumę 500 zł., oraz druga u dr. Słowińskiego, któremu skradzione zostały: aparat radjowy, aparat fotograficzny i inne rzeczy na sumę 1,500 zł.

Sprawców nie udało się ująć.

Lecz dn. 8 sierpnia w Będzinie jeden z posterunkowych zauważył podejrzanych 3-ch osobników, kłócących się o walizkę.

Zaintrygowany tem kazał pokazać sobie, co zawiera, a widząc rozmaite rzeczy, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży, zaaresztował ich i przyprowadził do Komisarjatu.

Wówczas wyszło najaw, że są to znani złodzieje Leon Skwarczyński, Piotr Budzisz i paser Herszlik Zajdnar.

Wczoraj wieczorem przeciwko wymienionym odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Częstochowie, w wyniku której dowiedziono im kradzieży i skazano: Skwarczyńskiego na 2 lata więzienia z tem, że po odcierpieniu kary zostanie przymusowo umieszczony w Zakładzie pracy na przeciąg 5 lat; Budzisza na 2 lata więzienia i umieszczenie po odcierpieniu kary w Zakładzie dla niepoprawnych na lat 5; pasera zaś Zajdnera na 6 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny.

— **Za opilstwo.** Spisane zostało doniesienie za opilstwo na Lizurę Antoniego, zam. we wsi Bugaj i na Ciurę Zygmunta, zam. przy ul. Okrzei 78 na Rakowie.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Robotnik uległ złamaniu ręki.

Wczoraj rano w fabryce „Częstochowianka" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Oto podczas pracy robotnik tejże fabryki, Jarząb Adam, zam. przy ul. Gazowej nr. 37, uległ złamaniu lewej ręki.

Nieszczęśliwego robotnika po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono na kurację do Ubezpieczalni Społecznej.

— **Pogryziony przez 5 psów.** Gebel Edmund, zam. we wsi Kiedrzyn zameldował w policji, że gdy przechodził ulicą Wały Dwernickiego, obok ogrodu Jastrzębskiego, wybiegło 5 psów, należących do p. Jastrzębskiego, które pogryzły go i poszarpały na nim ubranie, wyrządzając szkodę na sumę 55 zł.

— **Porzucone dziecko.** W dniu 7 b. m. na ulicy Dąbrowskiego, obok siedziby Opieki Społecznej, błąkała się mała dziewczynka. Jak sama mówiła, nazywa się ona Janina Gołdyń ma lat 9, a matka ją pozostawiła, aby została przyjęta do Opieki Społecznej. Dziewczynka oświadczyła iż matka powiedziała jej, że po nią przyjdzie, gdyż nie mają własnego mieszkania.

Błąkającą się dziewczynkę przekazano do Opieki Społecznej.

ś. † p.

LUDOMIR KOSIARSKI

Emeryt, b. naczelnik Parowozowni st. Częstochowa

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 10 grudnia 1934 r., przeżywszy lat 72.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza № 229/233 na dworzec kolejowy nastąpi dnia 12 b. m. o godz. 2-ej p. p. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na cmentarz powązkowski dn. 13. XII br. o godz. 10 rano po nabożeństwie w kościele cmentarnym.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku **Rodzina.**

OSTATNIE WIADOMOSCI

WOJSKO SZWEDZKIE DO SAARY.

Sztokholm, 11.12. — Agencja Reutera donosi: Rząd szwedzki przyjął propozycję Ligi Narodów w sprawie wysłania wojsk szwedzkich do Zagłębia Saary.

W OCZEKIWANIU NOWYCH WYROKÓW.

Moskwa, 11.12. — Agencja Tass podaje, że przekazano kolegjum wojskowemu najwyższego trybunału Z. S. R. R. sprawy 37-miu białogwardzistów, aresztowanych ostatnio i oskarżonych o przygotowywanie aktów terorystycznych przeciwko funkcjonarjuszom władzy sowieckiej republiki ukraińskiej.

Aresztowanie japończyków

PRZEZ POLICJĘ ANGIELSKĄ.

Londyn, 11.12. Według wiadomości z Singapoore tamtejsza policja angielska aresztowała kilkunastu Japończyków pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowania te pozostają w związku z połączonemi manewrami eskadry floty angielskiej na wodach chińskich i garnizonu angielskiego w Singapoorze, które mają się odbyć w bieżącym tygodniu i które niewątpliwie interesują japoński wywiad. Energiczna kontrakcja angielska jest szczególnie interesująca ze względu na rokowania o rozbrojeniach morskich, toczących się w Londynie między Anglją, Japonją i St. Zjednoczonemi.

Morderca kobiet

SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Poznań, 11.12. — Dziś w nocy sąd ogłosił wyrok na głośnego mordercę Franciszka Langego, który wraz z synem 22-letnim Brunonem oskarżony był o zamordowanie i poćwiartowanie swej żony. Lange podejrzany był również o zamordowanie swej drugiej żony, a ponadto o dokonanie całego szeregu napadów rabunkowych na kobiety, gwałtów i t. p.

Sąd skazał bestjalskiego zbrodniarza na karę śmierci przez powieszenie, a jego syna za współudział w zbrodni przez wyniesienie poćwiartowanych zwłok — na 1 i pół roku więzienia.

Uchwała Ligi Narodów

W ZATARGU JUGOSŁOWIAŃSKO WĘGIERSKIM.

Genewa, 11.12. — Rada Ligi Narodów na nocnem posiedzeniu powzięła uchwałę, zaproponowaną przez min. Edena. W uchwale Liga piętnuje zbrodnię marsylską i stwierdzając, że pewne czynniki węgierskie wzięły odpowiedzialność za niektóre czyny terorystów, wyraża przekonanie, że rząd węgierski ukarze wskazane władze. Na mocy uchwały utworzony ma być komitet z 11 państw, m. in. Polski, dla zwalczania teroryzmu.

Uchwała przyjęta była jednomyślnie. Oznacza ona kompromisowe załatwienie sprawy jugosłowiańsko-węgierskiej.

Od lat 35 w służbie dziecka Puder Bebe Szofmana

Zatrzymani przez policję

za kradzież butelki wina i śledzia.

W sklepie p. Karwińskich przy ul. P. Marji nr. 23 zatrzymani zostali Adamik Aniela, zam. przy ul. Bór 26 i Kuklewski Stanisław, zam. we wsi Kuleje, gmina Węglowice.

Adamik skradła, mając więcej wybrednie podniebienie, butelkę wina, natomiast Kuklewski pokusił się o śledzia wędzonego.

Ponadto przy Kuklewskim znaleziono: jedwabny szalik damski na szyję, a u Adamikowej, torebkę damską i spodnie narciarskie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Nieoczekiwana kąpiel

w rzece „Stradomce".

Pijane małżeństwo wydobyte z wody przez policjanta.

W ubiegłą niedzielę z okazji dwuch dni świątecznych Bródkiewicz Jan i jego żona Zofja, zam. przy ul. Hoene-Wrońskiego nr. 28, „zalali się" w taki entuzjastyczny sposób, że z trudem odnajdywali drogę do domu.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby na nieszczęście nie natrafili na most na Stradomce.

Przebycie tego odcinka okazało się dla małżeństwa „w stanie podpitym" nadzwyczaj uciążliwe.

Mimo bowiem najszczerszych chęci i obopólnych wysiłków nie mogli w żaden sposób trafić na most, lecz zawsze skręcali obok w stronę połyskującej tajemniczo w nocy rzeki.

Wreszcie postanowili przebyć tę trudną zaporę z rozmachem.

Rozmach jednak okazał się o tyle nieprzyjemny, że oboje znów nie trafili na most, lecz obok w wodę.

Spostrzegł to policjant, pełniący dyżur, i z wysiłkiem wyciągnął małżonków z rzeki w stanie bardzo opłakanym, a wskutek chwiejności nóg odprowadził wymienionych do ich mieszkania.

— **Pożar we wsi Stanisławów.** W dn. 5 b. m. we wsi Stanisławów, gm. Lipie, na szkodę Machaja Władysława wskutek wadliwego urządzenia komina spalił się dom mieszkalny i szopa. Straty spowodowane pożarem wynoszą 700 zł.

— **Skradł książeczkę wojskową.** Górniak Stanisław, zam. przy ul. Sobieskiego 54, zameldował w policji, że brat jego Zygmunt Górniak skradł mu książeczkę wojskową i wyjechał do Katowic.

Kronika sportowa

F. C. Bayern wygrywa turniej śląski. Na stadjonie w W. Hajdukach odbył się podczas minionych, dni świątecznych międzynarodowy turniej piłki nożnej. Z naszej strony poszły w bój trzy drużyny, w tem mistrz i wicemistrz Polski.

F. C. Bayern — Ruch 2:1. Drużyna Ruchu miała właściwie przez 70 min. przewagę, ale słaby napad nie potrafił wykorzystać licznych dogodnych pozycji. Zawiedli zwłaszcza w najbardziej renomowanej gracze, jak Wilimowski, Peterek i Giemza. Dla Ruchu jedyny punkt zdobył Peterek z rzutu karnego.

*

Garbarnia—Cracovia 2:1 (1:0). Obie drużyny występują z kilkoma rezerwowymi. Garbarnia przeważa wyraźnie i odnosi zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Garbarni Riesner, a dla Cracovii — Kruczek.

Drugiego dnia, w meczu o pierwsze miejsce, Bayern pokonał Garbarnię 3:0, a potem Ruch, również 3:0, Cracovię. Bramki zdobyli: Peterek, Wilimowski i Kubisz.

*

Śląsk — Śmigły 2:0. Rozegrany został w Wilnie mecz piłkarski z serji rozgrywek finałowych o wejście do Ligi między Śląskiem (Świętochłowice), W. K. S. Śmigły (Wilno). Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 2:0 (1:0).

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi przed stawia się obecnie, jak następuje:

1) Śląsk (Świętochł.) 3 gry 5 pkt. br. 7:1.
2) Naprzód (Lipiny) 3 gry 3 p. st. br. 6:4.
3) Śmigły (Wilno) 4 gry 2 pkt. st. br. 5:13

Do rozegrania pozostał jeszcze tylko jeden mecz, a mian. Naprzód—Śląsk, 16 b.m. w Lipinach.

Na srebrnym ekranie.

KINO „EDEN" wyświetla nowy film polski, dowcipną farsę p. t. „Co mój mąż robi w nocy?" Co może żona pomyśleć o mężu, który znika systematycznie na całe noce? Pijak, szuler, albo co gorsza spóźniony Don Juan. Tu akurat wszystkie pozory przemawiają za zdradą. Ale wkońcu okazuje się, że, mąż — biedaczyna został okradziony przez wspólnika, a nie chcąc martwić żony, poprostu zarabia w nocy jako kelner na dancingu. Jego nocny zawód stał się przyczyną wielu wesołych nieporozumień, wyjaśnionych jednak pomyślnie. Intryga zręcznie zawiązana w scenarjuszu trzyma widzów w ciągłem napięciu. Dużo dobrych pomysłów wprowadzono do tego filmu. Przedewszystkiem zamiast nużących napisów z nazwiskami reżysera, scenarzysty i t d. atrakcją jest zapowiedzenie filmu przez Jarossy'ego, a aktorzy przedstawiają się sami. Kreskówka podczas podróży detektywa naokoło świata sprawia dobre wrażenie, scena muzyczna z komornikiem jest kapitalna, znikanie fotografji „przyjaciół" b. udatne i t. p. W rolach głównych: świetna M. Gorczyńska, urocza „subretka" T. Mankiewiczówna, doskonały Znicz, jako mąż niesłusznie podejrzewany o zdradę, a dalej: komiczny Krukowski, Gierasieński, Biegański i in. Wystawa bogata, muzyka i piosenki przebojowe. Publiczność bawi się znakomicie. — Nad program ciekawe zdjęcia Gibraltaru, tygodnik i groteska rysunkowa.

WYTWÓRNIA PARASOLI
S. GRABINER I Aleja 10 sklep frontowy (daw. I Aleja 8 w podw.)
Poleca najmodn. parasole oraz przyjmuje wszelkie reperacje po cenach znacznie zniżonych.

TANIE ŹRÓDŁO
chodników, dywanów, ceraty, makat, kap, szpagatu, łyczka i rafi, oraz wszelkie przybory tapicerskie I-sza Aleja nr. 9, Braun. 3403

Czytelnia „NOWOŚCI", II Aleja nr. 40, I piętro front — wypożycza bez kaucji ostatnie nowości beletrystyczne. 2 książki na jeden abonament.

KUPIĘ
używany radjoodbiornik w dobrym stanie na prąd Oferty do sklepu „Gońca" pod „Aparat", 3532

POTRZEBNE
zdolne podręczne do szycia. Wiadomość ul. Orzechowskiego nr. 5 m. 2.

PANI
z bardzo skromnem, lecz stałem utrzymaniem pragnie zamieszkać przy rodzinie lub w małym oddzielnym pokoiku — w śródmieściu. Oferty do sklepu „Gońca" pod „K. A."

ODDAM
6-miesięczną dziewczynkę na własność. Wieś Złochowice nr. 124, gm. Opatów, Anna Kasprzyk

ZGINĄŁ
pies młody, wilk. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Kopernika 21.

ZGUBIONO
teczkę z książkami. Znalazcę proszę o zwrot do sklepu „Gońca" za wynagrodzeniem. 2421

ZGUBIONO
portfel zawierający książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, świadectwo na konia i weksle z klauzulą z wystawienia Pawła Gębusia. 3530

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na imię Anna Maniowska.

ZGUBIONO
książkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Zawierciu na imię Józef Grzybek 2408